



tekst

**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Zmotoryzowani malkontenci, którzy narzekali, że po Warszawie jeździ się fatalnie, teraz dopiero będą mieli powody do biadania.

Od września centrum miasta będzie prawie nieprzejezdne, bo rusza budowa drugiej linii metra. Drażnienie sześciokilometrowego odcinka, który połączy dwa brzegi Wisły oraz siedmiu stacji, zajmie trzy lata. A to znaczy, że w najbliższych latach lepiej zostawić samochód w garażu i odkryć urok miejskiej komunikacji.

W dzisiejszym numerze piszemy o tym, jakie niespodzianki czekają na kierowców.

Rekolekcje dla młodzieży w Niepokalanowie

Maksymalna pobudka!

Jak przeżyć życie świadomie, radośnie, ufnie? **Jak omijać rafy i skąd czerpać siłę, by niekiedy iść pod prąd?** Odpowiedzi na te pytania młodzi szukają u franciszkanów w Niepokalanowie.

Uroczystymi nieszporama i wieczorną Mszą św. w niepokalanowskim sanktuarium, 22 sierpnia rozpoczęło się rekolekcyjne spotkanie młodych „Max Festiwal”. To drugie takie rekolekcje w Niepokalanowie. W tym roku przebiegają pod hasłem: „Ochrzczony-zbawiony. Bóg Ojcem, Kościół Matką – nie jestem sierotą we wszechświecie, czyli o sensie i nadziei mojego życia”. O tym, że chrzest jest początkiem drogi do raj, ale nie daje automatycznie zbawienia, mówił młodym w czasie pierwszej wspólnej Eucharystii o. Wiesław Py-



O. MARIUSZ KAPCZYŃSKI

Od niedzielnego ranka zapełniało się pole namiotowe przy klasztorze franciszkanów

zio, wikariusz Prowincji Matki Bożej Niepokalanej.

Przez pięć dni prawie 300 młodych ludzi wspólnie modliło się, śpiewało, słuchało konferencji, oglądało filmy o zagrożeniach duchowych i bawiło się na koncertach ewange-

lizacyjnych. „Max Festiwal” jest dla młodych wierzących, ale także tych, którzy szukają swojej drogi, wątpią w Boga, mają problemy w okresie dorastania. W spotkaniu uczestniczyli też młodzi z Białorusi.

jww

Zimę przetrwamy, tylko po co?



JOANNA JURECZKO-WILK

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE, 23 SIERPNI. Na zaimprovizowanej konferencji prasowej Mariusz Bulski, w imieniu obrońców krzyża, wezwał Kancelarię Prezydenta do rozmów w sprawie zakończenia sporu

Na konferencji zwołanej przed Pałacem Prezydenckim 23 sierpnia obrońcy krzyża oświadczyli, że chcą rozmawiać z Kancelarią Prezydenta o formie upamiętnienia ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Chcieliby, żeby przed Pałacem Prezydenckim powstał pomnik, którego projekt wybrano by w międzynarodowym konkursie. Ich zdaniem, drewniany krzyż powinien pozostać na swoim miejscu – wpisany w pomnik, bądź obok niego. – My naprawdę jesteśmy za tym, żeby zakończyć ten konflikt, ale jesteśmy używani w tej sprawie instrumentalnie – mówił Mariusz Bulski, jeden z obrońców krzyża. – Dokąd ma to trwać, do wiosny? My zimę przetrwamy – zapewniał. Jak zapowiedzieli obrońcy, odejdą z Krakowskiego Przedmieścia, gdy prezydencyjni urzędnicy rozpoczną z nimi rozmowy o pomniku.

Dzielnicom po kieszeni



JOANNA JURCZKO-WILK

Straż miejska na ochronę manifestacji przed Pałacem Prezydenckim wydała 300 tys. zł. Ratusz obiecał jej dofinansowanie

FINANSE STOLICY. Pół miliarda złotych mniej planuje Ratusz przekazać dzielnicom w przyszłym roku. Wszystko przez malejące dochody z podatków. W planach na przyszły rok zmniejszono tzw. wydatki bieżące o 7 proc., a to znaczy, że będzie mniej pieniędzy na utrzymanie i remonty szkół, miejskich szpitali, dróg. Największe cięcia dotkną Śródmieście, którego budżet w przyszłym roku uszczupli się o 50 mln zł. Ratusz

tłumaczy, że w tym roku miał sporo nieprzewidzianych wydatków, m.in. dużo wydał na ochronę manifestacji przed Pałacem Prezydenckim. Ile dokładnie to kosztowało – nie podano. Samorządowcy z poszczególnych dzielnic boją się, że w przyszłym roku może zabraknąć im pieniędzy na utrzymanie wszystkich placówek. Do końca sierpnia dzielnice mają wydać opinię o założeniach do przyszłorocznego budżetu Warszawy.

Śmigają na Jasną Górę

BEMOWO. Już po raz ósmy z Bemowa, z parafii Matki Bożej Królowej Aniołów wyruszyła pielgrzymka na Jasną Górę na rolkach. Rankiem 22 sierpnia, po wspólnej Mszy św. na szlak wyjechało 54 rolkarzy, w dwóch grupach. Wśród nich są czterej księża, neoprezbiter, brat zakonny i dwóch kleryków – wszyscy również na rolkach. Każdego dnia pielgrzymi pokonają 60-70

km. Dojazd do Częstochowy zajmie im cztery dni. Jak w pielgrzymkach pieszych, także w tej są wspólne śpiewy, modlitwa, jutrznia, Różaniec i oczywiście Msza św. Podczas jazdy nie da się jednak wspólnie śpiewać czy modlić – wtedy uczestnicy słuchają rozważań, nadawanych przez sprzęt nagłaśniający, jadący w samochodach obsługi. Pielgrzymom najbar-

Rockowy koniec wakacji

LATO W MIEŚCIE. Wielkim piknikiem i koncertem rockowym 20 sierpnia na Agrykoli zakończyła się tegoroczna akcja „Lato w mieście”. W czasie finału można było zobaczyć pokaz technik interwencji Straży Miejskiej, działanie Warszawskiej Grupy Wysokościowej S12, patrol konny stołecznej policji i psy poszukiwawcze straży pożarnej. Odważni mogli wsiąść do specjalnego samochodu-symulatora i przeżyć dachowanie. Dla miłośników sportów była dmuchana ścianka wspinaczkowa, ergometry wiosłarskie, bungee-trampolina, rozgrywki w tenisa stołowego i turniej piłki nożnej. Wieczorem na scenie zagrał m.in. zespół IRA. W akcji „Lato w Mieście 2010” codziennie brało udział około 10 tys. dzieci i młodzieży, które uczestniczyły w zajęciach sportowych na blisko 50 obiektach – pływalniach, halach, boiskach. Brały udział w zajęciach edukacyjnych: Letniej Szkole Fizyki, Chemii, w warsztatach z historii sztuki, lekcjach muzealnych, koncertach poświęconych Fryderykowi Chopinowi. W ramach kampanii „Wiem, co jem”, uczyły się przygotowywać smaczne i zdrowe śniadania. Odwiedzały ZOO i brały udział w rejsach po Wiśle. Zajęcia trwają do końca wakacji.



SERWIS URZĘDU MIASTA

Każdy mógł choć przez chwilę poczuć się strażakiem

Zachęcają becikowym

ZĄBKI. Dodatkowo tysiąc złotych becikowego od gminy dostają młodzi rodzice w Ząbkach. Pod warunkiem, że są zameldowani na terenie gminy i właśnie tam płacą podatki. W ten sposób urzędnicy chcą zachęcić ludzi do meldowania się w miejscu zamieszkania. Połowa spośród 50 tys. mieszkańców Ząbek nie płaci w nich podatków. Niezameldowani mieszkańcy to plaga w Warszawie i ościennych gminach. Szacuje się, że z tego powodu do budżetu Warszawy wpływa nawet miliard złotych mniej. Władze stolicy próbowały dać pierwszeństwo legalnym mieszkańcom w przyjęciach dzieci do przedszkoli czy żłobkach, ale prawnicy orzekli, że takie rozwiązanie jest niezgodne z konstytucją.

Za chwilę rolkarze z Bemowa wyjadą na pątniczny szlak

dziej dokuczają dziury w drogach i zmęczenie. Ale na Jasną Górę na święto Matki Bożej Częstochowskiej, dojeżdżają wszyscy. Pielgrzymka kończy się 26 sierpnia Mszą św. w kaplicy c u d o w n e g o obrazu.



LILIANA DANIELSKA

Co dalej z krzyżem?

Obrońcy chcą rozmów

Zastawiony barierkami, strzeżony przez policję i straż miejską, Pałac Prezydencki wygląda jak forteca. **Japońscy turyści się dziwią. Jaki konflikt? O krzyż?** Spokojnie, przecież jest. Naprzeciwko pałacu na rozkładanych krzeselkach czuwa czworo emerytów.

Drewniany, zbity z deseczek, niewysoki krzyż stoi tam, gdzie w kwietniu, w dniach narodowej żałoby postawili go harcerze. Pod nim Polacy oddawali cześć tym, którzy rozbili się pod Smoleńskiem. Żałoba minęła, ale emocje nie opadły. Rozgrzała je prasowa wypowiedź prezydenta Komorowskiego, że krzyża przed pałacem nie będzie. Obrońcy zwierali szeregi. Podgrzewali ich do boju politycy. Walka o krzyż przybrała obrót, którego nikt się nie spodziewał. Który szokował, zawstydział, zasmucał... Obrońcy uniemożliwili przeniesienie krzyża do kościoła św. Anny, czego chciał abp Kazimierz Nycz. Bronili krzyża nie tylko przed politykami, wandalami, ale i przed księżmi.

Upór obrońców przyciąga zachowania skrajne drugiej strony. Pod krzyżem miały miejsce antykościelne happeningi, dochodziło do pyskówek, szarpaniny, gorszących scen. 70-latek rzucił słoikiem z fekaliami w naprędce wmurowaną w ścianę pałacu tablicę, upamiętniającą żałobę narodową po smoleńskiej tragedii. Następnego dnia inny emeryt przyszedł



JOANNA JURECZKO-WILK

Przechodnie oglądają projekt przyszłego pomnika, który miałby stanąć przy Pałacu Prezydenckim

z granatem postraszyć obrońców krzyża. Ci z kolei wystawili karton, na którym przechodnie mogli wypisywać swoje uwagi. W nocy 23 sierpnia ktoś kilkakrotnie powiadamiał policję o podłożeniu bomby w okolicach Pałacu Prezydenckiego. Na szczęście sygnały były fałszywe.

Na Krakowskim Przedmieściu, na stołeczkach siedzi troje emerytów. Obok nich termosy, wody mineralne... Siedzą, rozmawiają, odmawiają Różaniec. Pilnują krzyża. Czwarty emeryt żywo dyskutuje z przechodniami. O tych żydach paskudnych i „komuruskich”, co to się kręcą koło pałacu. W rękę trzyma odbite na ksero materiały, które rozdaje tylko przechodniom o słusznych poglądach. Z dziennikarzami nie rozmawia, bo „szkoda naszych pieniędzy, które na nich idą”. – Tak, tak, sama pamiętam, jak z kwiatów krzyże układaliśmy. Tajniacy rozwalali, a my od nowa układaliśmy. Każdego krzyża trzeba bronić, a wy młodzi tego nie rozumiecie – starsza emerytka dyskutuje z grupą przechodniów.

Młodzi nie rozumieją. Wzruszają ramionami: przed kim bronić? – przed księżmi, kościołem św. Anny, pielgrzymami, którzy chcieli go zanieść do Częstochowy?

Tego krzyża – lichutkiego, szarpanego – trzeba bronić przed politykami. Przed ludźmi,

którzy w dobrych intencjach, w wielkich emocjach, żalu, żałobie, zrobili z niego zakładnika.

– Niech postawią pomnik! Wszystkim ofiarom, a szczególnie naszemu prezydentowi i jego żonie. Co tu miejsca ma? Tyle ludzi się tu modliło, to i pomnik się zmieści – mówi emerytka.

Pomysłów na upamiętnienie ofiar smoleńskiej katastrofy jest wiele. Maksymilian Biskupski, twórca m.in. warszawskiego pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, stworzył projekt ośmiometrowego monumentu, składający się z 96 dłoni, wznoszących się ku niebu. Tak też widziałyby go niektóre rodziny ofiar. Architekt Czesław Bielecki wolałby raczej blok z czarnego granitu, z pęknięciem, w którym płonąłby znicz – bo kwietniowa tragedia podzieliła i nadal dzieli Polaków. Artystka Grażyna Bartnik chciałaby postawić przy kościele siostr wizytek czarny granit, z wypisanymi nazwiskami ofiar i wkomponowanymi stalowymi tubami, kojarzącymi się z elementami samolotu.

Pomnik, według koncepcji Marka Moderau, powstaje na Wojskowych Powązkach, u wylotu Alei Profesorskiej. Koncepcyjnie będzie łączył się z nagrobkami 28 ofiar katastrofy, pochowanych w powązkowskiej kwaterze. **jw**



JAKUB SZYMCZUK

Kaplica w kościele akademickim św. Anny wciąż czeka na przeniesienie harcerskiego krzyża

Będzie Armagedon

BUDOWA SPARALIŻUJE WARSZAWĘ.

Rusza budowa drugiej nitki metra. Specjaliści ostrzegają: dla mieszkańców będzie to oznaczać gigantyczne utrudnienia. Zanim będzie dobrze, przeżyjemy drogowy horror.

tekst

TOMASZ GOŁĄB

tgolab@goscniedzielny.pl

Nikt nie ma wątpliwości: poruszanie się po Warszawie sprawia coraz więcej trudności. Tylko metro od dłuższego czasu jest niezawodnym środkiem transportu. Jedyną do tej pory nitką z Kabat na Bielany porusza się codziennie nawet pół miliona osób. Już dziś w Warszawie zarejestrowanych jest ponad 400 samochodów na każdy tysiąc mieszkańców, a liczba ta wciąż rośnie. Ale przewiezienie jednej osoby samochodem oznacza jednorazowo zajęcie ok. 50 mkw. przestrzeni miasta. Analogiczny transport tramwajem czy autobusem zajmuje jedynie 1,5 m na osobę. Podróż metrem w ogóle nie zajmuje miejsca na powierzchni. Dlatego rozpoczęcie budowy II linii metra powinniśmy przyjąć z entuzjazmem. Gdyby nie to, że przez budowę linii między rondem Daszyńskiego a Dworcem Wileńskim, Warszawa na trzy lata niemal zupełnie stanie.

Samochód zostaw przed domem

Okolice ul. Prostej, a później także innych ulic w kierunku Wisły i skrzyżowania ulic Solidarności z Targową będą niemal zupełnie zamknięte dla samochodów. Trudności z dojazdem będą mieli mieszkańcy posesji i pracownicy okolicznych biurowców. Dotychczasowe remonty: wiaduktu przy Dworcu Głównym, węzła przy ul. Łopuszańskiej, placu Bankowego, Trasy W-Z, Puławskiej czy teraz

alei Niepodległości, nawet wzięte razem prawdopodobnie nie przebijają uciążliwością tego, co czeka nas od 15 września.

– Natężenie ruchu uniemożliwi płynną jazdę po okolicach budowy metra. Samochody lepiej zostawić pod domem lub na parkingu Park&Ride. Do już istniejących buspasów wkrótce dołączą kolejne: na ul. Górczewskiej, Targowej oraz na ul. Kasprzaka, aż do Bema – uprzedza Jacek Cegiełka z ZTM.

Budowa odcinka centralnego drugiej nitki ma zakończyć się dopiero w grudniu 2013 r. Kolejne odcinki drugiej nitki: do Chrzanowa, a drugiej strony na Tarchomin czekają na decyzje urzędników i pieniądze.

– W Warszawie absolutny priorytet musi mieć komunikacja zbiorowa. 70 proc. mieszkańców korzysta z usług ZTM. I dlatego zrobimy wszystko, żeby tramwaje i autobusy mogły jeździć po mieście bez przeszkód – mówi Wiesław Witek, dyrektor Biura Koordynacji Inwestycji i Remontów w Pasie Drogowym Urzędu m.st. Warszawy.

Miasto boi się protestów?

Budowa II linii metra jest obecnie największą inwestycją w Warszawie. Siedem stacji zlokalizowanych na ponad 6-kilometrowej trasie ma kosztować 4,1 mld zł, nie licząc kosztu zakupu nowych wagonów (kolejne 680 mln zł). Z metrem związane są nie tylko największe pieniądze, ale także największe uciążliwości. Dlatego miasto chce wykorzystać internet (strona www.metro2.ztm.waw.pl) do publikowania wszelkich informacji o utrud-

nieniach i dostępnych objazdach, stworzy elektroniczny dziennik budowy, w którym oprócz wiadomości na temat postępów prac będą dostępne również oficjalne dokumenty budowy.

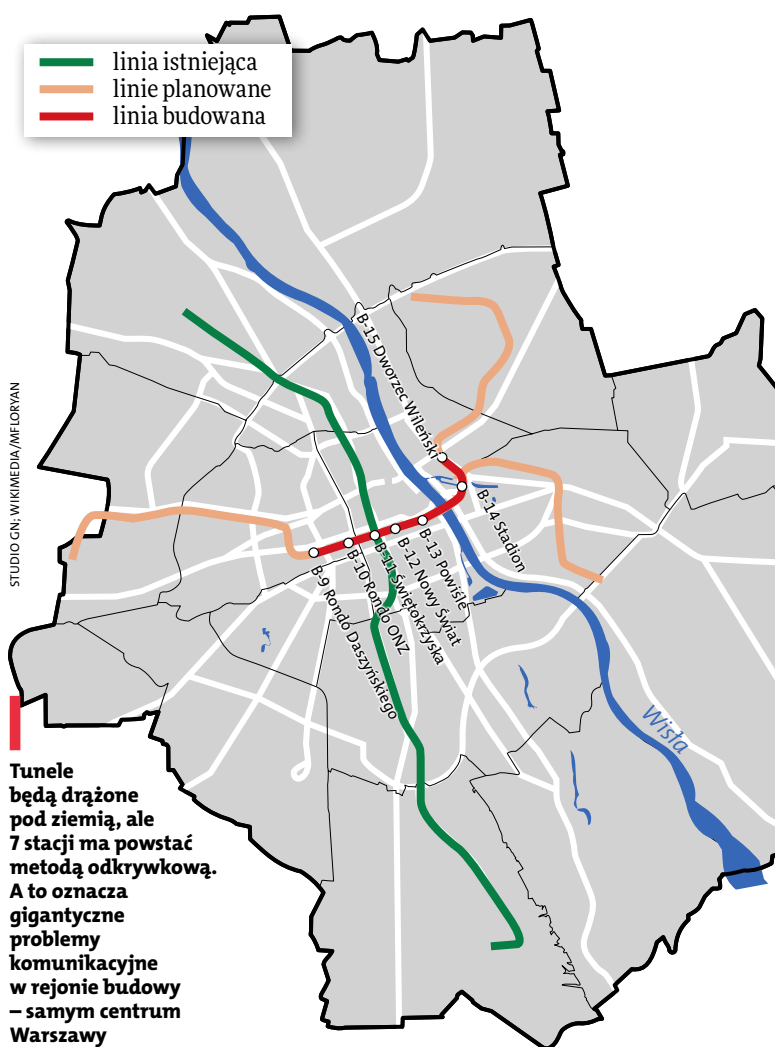
– W związku z tym, że budowa II linii metra dotknie wielu mieszkańców stolicy, organizujemy dla nich spotkania, na których mogą porozmawiać z przedstawicielami miasta odpowiedzialnymi za inwestycję oraz ekspertami – mówi Anna Snopkiewicz-Bazyłuk z Centrum Komunikacji Społecznej miasta.

Na pierwsze spotkanie, 17 sierpnia, do wolskiego ratusza przyszło około stu mieszkańców i nieliczni przedstawiciele firm, zlokalizowanych przy pierwszym odcinku budowy, czyli przy ul. Prostej. Po prezentacji ekspertów zadali kilkadziesiąt pytań, dotyczących głównie dojazdu do posesji i biur. Czego się dowiedzieli?

Trzy lata koszmaru

Za dwa tygodnie nastąpi pierwsze zamknięcie: najpierw ul. Prostej na odcinku pomiędzy ul. Karolkową a ul. Towarową. Do połowy

Budowa metra – II linia



Tunele będą drążone pod ziemią, ale 7 stacji ma powstać metodą odkrywkową. A to oznacza gigantyczne problemy komunikacyjne w rejonie budowy – samym centrum Warszawy

..., potem ma być raj



Metrem podróżuje dziś nawet pół miliona osób dziennie. To jedyna alternatywa dla zatłoczonych ulic

września wykonane zostaną m.in. tymczasowe przystanki autobusowe i tymczasowy przejazd przez tory tramwajowe w ul. Kasprzaka. Przeprogramowana zostanie także sygnalizacja świetlna oraz wprowadzone nowe oznakowanie pionowe i poziome.

Konieczne jest także przygotowanie samego terenu budowy, czyli m.in. usunięcie drzew i krzewów kolidujących z inwestycją. Po zakończeniu tych prac rozpocznie się budowa szybu startowego stacji rondo Daszyńskiego. Z tego miejsca ruszy TBM – gigantyczna tarcza drążąca podziemne tunele. I stąd będzie wydobywany cały urobek.

Zamknięcie dojazdu do

ronda Daszyńskiego od strony Woli będzie zaledwie przedsmakiem utrudnień. Trzyletni objazd dotychczasowej trzypasmówki będzie prowadził jednopasmową ulicą Kolejową, której przepustowość oblicza się na ok. 800 samochodów na godzinę, wielokrotnie mniej niż ulicy Prostej przed rondem Daszyńskiego. Wprowadzenie nowej organizacji ruchu odczują jednak nie tylko osoby jadące z Woli do Śródmieścia, ale także ci, którzy pracują w okolicach.

– Budowa siedmiu stacji naraz to jedyna szansa, by skończyć tę inwestycję w trzy lata. Poprzednią nitkę oddawano stacją po stacji, ale trwało to przecież ćwierć wieku – ostrzega dyrektor Metra Jerzy Lejk.

Na początku 2011 r. zamknięta zostanie kolejna ulica: fragment ul. Prostej między rondem Daszyńskiego i rondem ONZ. Inżynierowie nie wykluczają, że czasowo rondo ONZ w ogóle będzie wyłączony z ruchu prywatnego, a komunikacja miejska poruszać się tam będzie z dużymi trudnościami. Aż trudno sobie wyobrazić, jak będzie wyglądać zamknię-

cie w okolicach trzeciej stacji, na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. Z ruchu prywatnego ma zostać wyłączona także Trasa W-Z (sugerowany objazd mostem Gdańskim lub mostem Świętokrzyskim), potem al. Solidarności od ul. Szwedzkiej do Dworca Wileńskiego i ulica Jagiellońska od ul. Okrzei do Ratuszowej.

39 mln euro pod ziemią

Centralny odcinek II linii metra będzie przebiegał 7 metrów pod dnem Wisły. W budowę tunelu wprzęgnięta będzie najnowocześniejsza dostępna technologia. Trzy maszyny drążące o wadze kilku tysięcy ton, każda o długości 120 metrów i wartości 13 mln euro mają być bardzo bezpieczne. Wykopywany tunel będzie równocześnie zabezpieczony betonową obudową. Jej elementy będą dostarczane i wbudowywane przy pomocy w pełni zautomatyzowanego urządzenia, stanowiącego element pracującej tarczy. Tarcze o średnicy 6,3 metra będą jednocześnie drążyły po 10 metrów dziennie. Najgłębiej położona stacja będzie znajdować się aż 30 metrów pod ziemią.

Inżynierowie nie wykluczają wpływu drążonego tunelu na budynki.

– Tego właśnie się boję – mówi proboszcz parafii św. Teresy na Tamce, ks. prałat Ryszard Kazimierz Lewandowski. – Ruch uliczny na Tamce spowodował niedawno zapadnięcie się posadzki w kościele. Przeprowadziliśmy remont, ale nikt nie da nam gwarancji, że wybudowany w latach 30. kościół Zmartwychwstania Pańskiego nie ulegnie uszkodzeniu na skutek budowy.

W korytarzu bądź w bezpośrednim otoczeniu projektowanej linii metra znajduje się 57 zabytkowych obiektów. Ponadto część ulic, np. Nowy Świat, Mikołaja Kopernika, Tamka, pod którymi prowadzone jest metro lub lokalizowane mają być stacje, posiadają zabytkowy układ urbanistyczny. ■

Gdzie będą stacje?

Stacja „Rondo Daszyńskiego” znajdować będzie się wzdłuż ul. Prostej, przed skrzyżowaniem z ul. Towarową. Jej bryła znajdzie się od strony zachodniej skrzyżowania. Tunel metra poprowadzony zostanie w kierunku centrum wzdłuż ul. Prostej po jej północnej stronie do drugiej stacji pod rondem ONZ. Dalej tunel poprowadzony zostanie pod ul. Świętokrzyską do stacji przesiadkowej na styku z istniejącą I linią metra. Kolejny odcinek podziemnej kolejki wydrążony zostanie dalej wzdłuż ul. Świętokrzyskiej w kierunku Nowego Świata. U zbiegu tych ulic zlokalizowana będzie stacja „Nowy Świat”. Następnie trasa poprowadzona zostanie w kierunku Wisły. Stacja „Powiśle” stanie przy ul. Tamka niedaleko skrzyżowania z Wybrzeżem Kościuszkowskim. Na praską stronę Warszawy tunel wydrążony będzie pod dnem Wisły na południe od Mostu Świętokrzyskiego. Jako pierwsza w tej dzielnicy powstanie stacja „Stadion”, która będzie obsługiwała rejon Stadionu Narodowego. Zlokalizowana będzie w okolicy skrzyżowania ul. Sokolej i ul. Jagiellońskiej, na zachód od ul. Zamojskiego. Następnie metro zakręci w lewo na północ i zostanie pociągnięte wzdłuż ul. Targowej aż do skrzyżowania z al. Solidarności. Tam zlokalizowana będzie stacja „Dworzec Wileński”.

Jak nie zbankrutować we wrześniu?

Wyprawa po wyprawkę

Idzie trudny czas dla rodziców. Na zakup podręczników i szkolne wyposażenie wydadzą więcej niż przed rokiem. Jak **sensownie skompletować wyprawkę dla ucznia?**

Na podręcznikach trudno zaoszczędzić. Dbają o to Ministerstwo Edukacji, co raz zmieniające podstawę programową, i wydawcy, którzy produkują kolejne edycje podręczników zgodnych ze zmianami. O wyborze podręcznika decyduje nauczyciel, a ten chętnie zmienia preferencje. Ma w czym wybierać – wśród 104 podręczników do języka angielskiego dla klas I-III, 66 z matematyki dla starszych klas oraz 108 z języka polskiego.

Komplet nowych książek kosztować będzie w tym roku rodziców pierwszoklasisty ok. 250 zł, a gimnazjalisty i licealisty nawet 700 zł. Najdroższe są podręczniki do nauki języków obcych. Za jeden trzeba niekiedy zapłacić ponad 100 zł. Na szczęście w tym przypadku zmiany nie są tak częste i można próbować odkupić używane książki na przykład na bazarach, w antykwariatach lub na portalach internetowych: www.bukeo.pl lub www.podreczniki.edu.pl. W internetowych księgarniach ceny podręczników są nawet o jedną trzecią niższe niż w tradycyjnych. Niektóre przy większych, kilkusetzłotowych zakupach oferują rabaty lub darmowy dowóz.

Dziecku się nie odmawia?

Podręczniki to nie wszystko. Tyle samo, a może nawet więcej mogą nas kosztować przybory



Szkolne zakupy dla jednego dziecka kosztują rodziców kilkaset złotych. Dla kilorga to już ogromny wydatek

szkolne. Na rynku wybór jest duży, a producenci kuszą dzieci zeszytami i piórnikami z ich ulubionymi bohaterami. Za modny zestaw: plecak, piórnik, saszetka, worek na obuwie i portfelik z pajączkami i sieciami (dla chłopców) lub jednorożcem (wersja dziewczęca) w Smyku trzeba zapłacić 400 zł. Jeśli dziecko uprze się na plecak z Hannah Montana – rodzic będzie musiał wyjąć z portfela 260 zł. Nieco mniej za modne przybory zapłaci w supermarketach – jednak tam wybór jest zdecydowanie mniejszy. Tak czy inaczej za Hello Kitty, Spidermena, Bena Ten, Roberta Pattisona słono płacimy. I musimy liczyć się z tym, że za rok gwiazdy na plecach mogą już być niemodne.

Warto więc z dzieckiem negocjować. Kupić modną gumkę albo worek na buty. W kwestii plecaka zaś zachować zimną krew. Dobry, lekki plecak w supermarkecie kupimy za 30-60 zł. Dla młodszych dzieci powinien mieć usztywniane i wyprofilowane „plecy”, dobrze, żeby był uszyty z nieprzemakalnego materiału, miał wiele kieszeni i przegródek (to pomoże zachować porządek), na dole – mininóżki. Modne plecaki na kółkach nie są tak dobre dla

dzieci, jak mogłoby się wydawać. Wprawdzie dziecko nie dźwiga na plecach kilogramów, ale ciągnie je jedną ręką, wyginając przy tym kręgosłup.

Dobre i tanie

Warto też zainwestować w dobre kapcie, na antypoślizgowej jasnej podeszwie. Wszystkie pozostałe przybory szkolne mają niezwykłą zdolność – szczególnie w mniejszych rączkach – psucia się i gubienia, nie warto więc wydawać na nie fortuny. Młodszym dzieciom, szczególnie tym, które mają problemy z koncentracją, przyda się prosty piórnik z jednym suwakiem, w którym łatwiej

znaleźć ołówek i utrzymać porządek. Starsze mogą pozwolić sobie na piórniki-piętrusy. W Tesco za taki piórnik z pełnym wyposażeniem zapłacimy niecałe 11 zł. Młodszym dzieciom przydadzą się ołówki i kredki o trójkątnym przekroju, które wyrabiają prawidłowy sposób trzymania. Dla starszych dzieci sprawdzą się długopisy ze zmywalną końcówką. W Realu są dostępne w wielu kolorach, po niecałe 10 zł. Można do nich dokupić wkłady.

Za zeszyty w Leclercu lub Tesco zapłacimy 25-29 gr za sztukę. Znajdziemy tam też duży wybór kolorowych okładek na książki w różnych rozmiarach. Zamiast farb plakatowych Star Wars za 20 zł, możemy kupić takie same, bez modnych emblematów, cztery razy taniej. Do tego pędzle i kubek-niekapek za 5 zł.

Czas białych bluzek

Kiedy zaopatrzymy się już w bloki, wycinanki, linijki i gumki, pora sprawdzić, czy dziecko nie wyrosło z białej bluzki czy koszuli. Strój galowy dziecko wkłada rzadko, warto więc poszukać w internecie portali, gdzie mamy wymienianą się ubraniami po swoich dzieciach albo tanio je sprzedają. Jeśli zdecydujemy się na zakup nowych ubrań – białe bluzki i koszule kupimy za 16-20 zł w Tesco. Potem możemy już spokojnie czekać na pierwszy dzwonek.

Joanna Jureczko-Wilk

Pomogą szkoła i Caritas

Rodzice mogą dostać od 170 do 370 zł dopłaty do zakupu podręczników w ramach rządowego programu „Wyprawka szkolna”. O dofinansowanie mogą starać się rodziny, w których dochód na osobę nie przekracza 351 zł, a także te, które znajdują się w szczególnej sytuacji: z dziećmi niepełnosprawnymi, sierotami, w przypadku zdarzeń losowych, ciężkiej choroby. Wnioski należy składać u dyrektora szkoły – w Warszawie do 10 września. Wyprawki przygotowują też parafialne Caritas. Niektóre, jak np. w parafii bł. Władysława z Gielniowa, organizują zbiórki używanych podręczników. Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej szykuje ponad trzysta wyprawek dla podopiecznych świetlic socjoterapeutycznych, a także innych potrzebujących.

UKSW promuje kierunki ścisłe

Matematyka nie jest zła

Dlaczego warto studiować kierunki techniczne, matematyczne, przyrodnicze? O tym będą przekonywać licealistów wykładowcy i studenci UKSW oraz przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego zaprasza młodzież 15 września, na spotkanie poświęcone naukom ścisłym. To najrzadziej wybierane kierunki studiów, nie tylko na UKSW, ale i innych warszawskich uczelniach. Mają opinię trudnych. Czy słusznie?

– Rzeczywiście na matematykę stosunkowo łatwo się dostać, trudniej ją skończyć – mówi Paweł Bednarski z działu promocji UKSW. – Trzeba jednak spojrzeć na rynek pracy, na którym zawody techniczne są bardzo poszukiwane, a absolwenci studiów ścisłych nie mają problemów ze znalezieniem satysfakcjonującej pracy.

Do wyboru kierunków ścisłych zachęca też ministerstwo. Najlepszym studentom funduje wysokie stypendia. Zaledwie 9 proc. studentów UKSW studiuje na kierunkach: inżynieria środowiska, ochrona środowiska, informatyka, informatyka i ekonometria, matematyka, nauki ścisłe, fizyka, chemia. Na te kierunki trwa nabór dodatkowy na studia stacjonarne.

Spotkanie dla młodzieży zainteresowanej tym rodzajem studiów odbędzie się 15 września o godz. 11.00 w auli im. Roberta Schumana, w budynku Auditorium Maximum, przy ul. Wóycickiego 1/3. Będzie okazją do rozmów z wykładowcami i studentami, a także do poznania oferty dydaktycznej uczelni i warunków studiowania. O godz. 11.15 Jan Kotlarz wcieli się w przewodnika wirtualnej wycieczki po najciekawszych zakątkach Czerwonej Planety i opowie o tym, jak matematyka przydaje się na Ziemi i Marsie

jww

Warszawa będzie miała swoje call center

Uchem do mieszkańca

Dziura w chodniku? Popsuta huśtawka na placu zabaw, a może niedziałająca klimatyzacja w autobusie? Już **wkrótce problemy mieszkańców miasta mają być szybciej... wysłuchane.**

W czym mogę pomóc? – miły głos w słuchawce warszawskiego centrum telefonicznego urzędu miasta ma już niedługo odpowiedzieć na większość pytań i skarg mieszkańców Warszawy.

Ratusz planuje uruchomienie Centrum Komunikacji z Mieszkańcami, w skrócie CKM. Specjalny numer telefoniczny (np. 115 lub 19 115), poczta elektroniczna, portal internetowy, faks oraz czat mają usprawnić i uprościć kontakty obywateli z administracją miasta. W jednym miejscu mieszkańcy będą mogli uzyskać informacje na temat funkcjonowania urzędu

m.st. Warszawy i miejskich jednostek organizacyjnych, informację na temat usług (procedur i etapów realizacji spraw), planowanych wydarzeń, organizacji imprez kulturalnych, remontów, zgłosić sprawy wymagające interwencji administracji miejskiej i na bieżąco monitorować status realizacji sprawy.

Podobne, choć uboższe rozwiązanie od trzech lat funkcjonuje na Bemowie. Władze urzędu chwalią sobie kontakt z mieszkańcami, a oni – sprawność działania urzędu.

– Chcieliśmy ułatwić życie mieszkańcom Bemowa. Nie każdy musi się orientować w sposobach załatwienia różnych administracyjnych problemów, nie każdy wie, kto jest właścicielem drogi, na której ktoś codziennie potyka się o dziurę. Codziennie odbieramy kilkanaście telefonów – mówi Krzysztof Zygrzak, rzecznik dzielnicy.

Specjalny numer 22 533 79 70 czynny jest w godzinach pracy bemowskich urzędów, czyli od godz. 8 do 16. Burmistrz Bemowa uważa, że pomysł się sprawdził. Za cenę jednego etatu jest na bie-

żąc z większością problemów, które doskwierają mieszkańcom dzielnicy. Jeśli urzędnik nie umie odpowiedzieć od razu na pytanie petenta, łączy się z odpowiednimi działami ratusza. Mieszkańcy mają też do dyspozycji inną drogę. Korzystający z internetu na portalu www.bemowo.waw.pl znajdują specjalne okienko: urzędnik online, przez które w formie czatu można skontaktować się z pracownikami bemowskiego ratusza. Podobny system przyjął się także w Ursusie.

CKM ma ruszyć na początku 2011 r. Będzie działać 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Pierwotnie koszt przedsięwzięcia szacowany był na kwotę około 10 mln zł, jednak na razie zrezygnowano z możliwości identyfikacji i uwierzytelniania dzwoniących na infolinię. W przyszłości będzie można w tym systemie nadawać sprawom bieg urzędowy: składać wnioski, podania, odwołania – bez konieczności wizyty w urzędzie. Na początku jednak działalność CKM będzie miała charakter informacyjny oraz interwencyjny.

Tomasz Gołąb



Dzięki całodobowej infolinii, mieszkańcy będą tracić mniej czasu na wizyty w urzędach

Książki dla Czytelników

Matka Teresa: gdzie wszystko się zaczęło?

Mówiła, że największy błąd to poddać się, a **najpiękniejszy podarunek – przebaczenie.** W kraju, gdzie wyznawcy Chrystusa są prześladowaną mniejszością, Europejka w indyjskim habicie i franciszkańskich sandałach pokazała światu, jak żyć Ewangelią.

Urodziła się dokładnie 100 lat temu, 26 sierpnia, w Skopje, dzisiejszej Macedonii. Ale większość swojego życia – ponad 45 lat – spędziła, służąc ubogim, chorym, sierotom i umierającym w Indiach. Sama mówiła: „Z krwi jestem Albanką. Mam obywatelstwo indyjskie. Jestem mniszką katolicką. Z powołania należę do całego świata. W sercu jestem całkowicie własnością Jezusa”.

Wydana właśnie staraniem Bernardinum najnowsza biogra-

fia „Świętej od ciemności” – jak o sobie mówiła – pokazuje Matkę Teresę nie tylko przez pryzmat faktów, które znamy, ale także przez pisma i refleksje, które po sobie zostawiła. Dzięki niepublikowanym do tej pory świadectwom i dokumentom (m.in. listom do rodziny) autorce, specjalizującej się w biografii Włoszce Cristinie Siccardi, udało się przedstawić, w jaki sposób formacja otrzymana w rodzinie oraz związek z krewnymi wpłynęły na egzystencję i wybo-ry Matki Teresy. Z całości wyłania się bogactwo jej duchowości. W jednym z zachowanych wierszy „Święta od ubogich” pisała, że dzieci są najlepszymi nauczycielami. Rodzina w myśli Matki Teresy oznaczała szkołę miłości, ponieważ tylko tutaj człowiek uczy się alfabetu dawania siebie: „Miłość zaczyna się wówczas, gdy oddajemy się tym, którzy są bliżsi nas: członkom naszej rodziny”.

Powołane przez Matkę Teresę Zgromadzenie Sióstr Misjona-



rek Miłości miało poświęcić się całkowicie pracy dla zbawienia i uświęcenia najuboższych spośród ubogich, nie tylko w dzielnicach nędzy, ale również

na całym świecie. Umierając 5 września 1997 r., zostawiła po sobie zaledwie parę sandałów, dwa sari, płócienną torbę, dwadzieścia zeszyty ze swoimi zapiskami, modlitewnik, różaniec i wełniany golf. Zaledwie po dwóch latach od jej śmierci, wyjątkowo po raz pierwszy w historii Kościoła odstępując od obowiązującej zasady, Jan Paweł II polecił rozpocząć proces beatyfikacyjny, który zakończył się latem 2003 r. Uroczystość odbyła się 19 października tegoż roku w obecności ogromnego tłumu zebranego na Placu św. Piotra, w 25-lecie pontyfikatu Papieża Polaka.

Dla Czytelników warszawskiego „Gościa” mamy trzy egzemplarze książki „Matka Teresa. Wszystko zaczęło się w mojej ziemi”, ufundowane przez wydawcę. Rozlosujemy je wśród osób, które 30 sierpnia na adres warszawa@goscniiedzielnny.pl wyślą e-mail z danymi osobowymi i odpowiedzią na pytanie: w którym roku Matka Teresa odebrała Pokojową Nagrodę Nobla? Więcej o książce na: www.bernardinum.com.pl. **gr**

zaproszenia

Przed nowym rokiem

30 i 31 sierpnia o godz. 10 w kurii warszawsko-praskiej odbędzie się odprawa katechetyczna przed nowym rokiem szkolnym. Wezmą w niej udział katecheci, duszpasterze, a także goście, wśród nich Karol Semik, mazowiecki kurator oświaty. W archidiecezji warszawskiej osoby odpowiedzialne za katechezę w szkołach spotkają się 30 sierpnia o godz. 9 w kościele seminaryjnym na Mszy św., którą odprawi abp Kazimierz Nycz. Po niej nastąpi wręczenie dyplomów zasłużonym katechetom i odpra-

wa katechetyczna. Spotkanie będzie kontynuowane 31 sierpnia.

Za poległych powstańców

Msza św. w intencji poległych w Powstaniu Warszawskim zostanie odprawiona **5 września** o godz. 17 w kościele św. Kazimierza, przy Rynku Nowego Miasta.

Modlitwa uczniów

O Boże błogosławieństwo w nowym roku szkolnym będą modlić się uczniowie 5 sierpnia o godz. 13 w sanktuarium Matki

Bożej Nauczycielki Młodzieży na Siekierkach (ul. Gwintowa).

Pamiętaj o proboszczu

W intencji zmarłego **7 sierpnia** ks. prałata Zygmunta Malackiego w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu codziennie o godz. 18 sprawowane są Msze św. gregoriańskie. Eucharystia w intencji zmarłego proboszcza będzie odprawiana przez najbliższy rok każdego 7. dnia miesiąca. Najbliższej 7 września o godz. 18, przewodniczyć ma ks. kanonik Czesław Banaszekiewicz. Msze

św. w intencji śp. ks. Zygmunta sprawowane będą każdego dnia przez najbliższy rok także w sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej.

Dla dziewcząt

Siostry benedyktynki sakramentki zapraszają dziewczęta na dni skupienia, które odbędą się od 17 do 19 września w klasztorze przy Rynku Nowego Miasta 2. W programie: Msze św., adoracja, konferencje, liturgia godzin, lectio divina. Szczegółowe informacje i zapisy: tel. 22 635 71 13, 831 49 62, e-mail: benedyktynki.sakramentki@gmail.com. ■